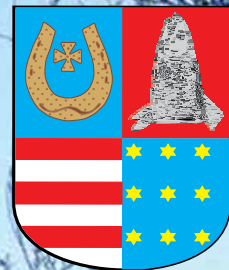


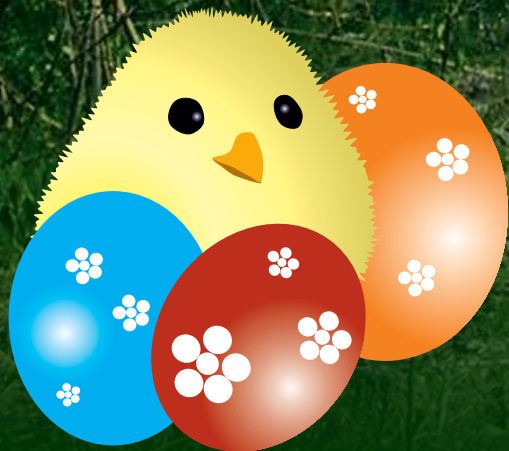
# Wieści Lipnickie

Czasopismo Społeczno-Kulturalne Samorządu Gminy Lipnik



Numer 18 Kwiecień 2015 WYDAWNICTWO MYJAKPRESS ISSN 2081-9447 Nakład egz. 1200

*Z okazji Świąt Wielkanocnych  
składamy mieszkańcom gminy  
Lipnik najlepsze życzenia.  
Niech te szczególne święta będą  
dla wszystkich  
czasem zadumy, wyciszenia,  
wypoczynku i prawdziwej radości.*



*Wójt Gminy Lipnik  
Józef Bulira*

*Przewodniczący Rady Gminy  
Stanisław Mazur*

# FOTOKRONIKA



Sesja Rady Gminy



Zygmunt Niewiadomski podarował M-GOK w Ożarowie im. Aleksandra Patkowskiego płaskorzeźbę patrona



Wójt Józef Bulira zaproszony został do Sejmu na spotkanie samorządowców



Dzieci w Lipniku cieszą się z odnowionego przedszkola



Spotkanie oplatkowe samorządowców

## PROJEKT NA FINISZU



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007-2013

„Lipnik gmina przyjazna środowisku. Termomodernizacja bazy dydaktyczno - kulturowo - administracyjnej w gminie Lipnik”

Wartość projektu: 7 108 152,25 zł

Poziom dofinansowania ze środków Unii Europejskiej wynosi 79,75 % kosztów kwalifikowanych co stanowi kwotę 5 243 800,56 zł

„... dla rozwoju Województwa Świętokrzyskiego...”



## Gminna Kronika

### WYPADEK NA KRAJÓWCE

Do wypadków drogowych nie należy się przyzwyczajać, ale niestety one ciągle się zdarzają - szczególnie na gminnym odcinku drogi krajowej nr 9 z Włostowa do Kurowa.

9 stycznia 2015 roku w piątkowy wczesny ranek, kierowca prowadzący ciężarówkę mercedesa z naczepą zjechał do rowu we Włostowie. Na szczęście kierującemu, ale niezbyt ostrożnemu, nic się nie stało. Samochód zablokował jednak częściowo drogę i utrudnił na dwie godziny przejazd w tej ruchliwej miejscowości. Pojazdy mogły się poruszać tylko jednym pasem. Przyczyną wypadku była zbyt duża prędkość. Niestety jest to nagminne zjawisko w transporcie drogowym na krajówce.

Wielu kierowców notorycznie łamie przepisy drogowe, na terenie zabudowanym Włostowa, Lipnika, Kurowa, przekracza dozwoloną prędkość. Często jadą o 50 km/h za dużo czyli poruszają się przez centrum Lipnika z prędkością ponad 100 km/h.

### DZIEŃ KOBIET W REMIZIE OSP



W Słabuszewicach 7 marca zorganizowano Dzień Kobiet w miejscowej jednostce ochotniczej Straży Pożarnej z inicjatywy przewodniczącego Rady Gminy Stanisława Mazura. Uczestniczkami spotkania były członkinie Koła Gospodyń Wiejskich i Mariola Ziemińska, jedyna drużna z OSP. Panie otrzymały róże i mile spędziły czas w towarzystwie szarmanckich strażaków przy kawie i ciastach. Obecny był także miejscowy sołtys Zbigniew Szcześniak.



Wypadek w centrum Lipnika (również na drodze krajowej) zakończył się na szczęście niegroźnie.

### ŚMIERTELNE POTRĄCENIE

W niedzielę 1 marca 2015r. zmarł w sandomierskim szpitalu potrącony dzień wcześniej we Włostowie osiemnastoletni mężczyzna. Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi krajowej nr 9 we Włostowie. Podczas wyprzedzania kilku samochodów kierujący volkswagenem

Sharanem czterdziestoletni Bułgar zjechał na pobocze i wjechał w trzech pieszych idących prawidłowo drogą. Dwóch młodych ludzi zdołało uskoczyć na bok, trzeci niestety został potrącony przez wjeżdżający do rowu pojazd. Ciężko ranny młodzieniec trafił do szpitala.

### PRO MEMORIA ZMARŁ PROBOSZCZ MALIC



3 marca 2015r. po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 59 lat zmarł w sandomierskim szpitalu ksiądz proboszcz Stanisław Misiak. Z chorobą serca zmagał się od wielu lat.

Zmarły duszpasterz pełnił od niedawna funkcję proboszcza parafii w Malicach. Większość mieszkańców przyjęła nowego księdza z dużą sympatią. Ksiądz Misiak dał się w krótkim czasie poznać jako człowiek łagodny pogodny,

spokojny, opanowany i wyrozumiały na ludzką biedę. Duchowny wręcz zaskoczył pozytywnie swoich parafian talentem muzycznym i pięknym głosem. Śpiew liturgiczny w malickim kościele był nie tylko przeżyciem religijnym, ale również estetycznym. Mimo kłopotów zdrowotnych starał się sprawnie zarządzać parafią. Prowadził prace porządkowe na starym, nie czynnym zabytkowym cmentarzu i za nowym współcześnie użytkowanym. Na wiązał skuteczną współpracę z miejscową Radą Parafialną i władzą samorządową. Stosował demokratyczny sposób zarządzania parafią.

Nigdy nie podejmował arbitralnych decyzji w sprawach organizacyjnych. Starał się wszelkie działania konsultować z radą parafii. Uroczysta msza żałobna, której przewodniczył biskup Edward Frankowski, odbyła się wieczorem w malickim kościele. Następnego dnia po porannym nabożeństwie zwłoki zmarłego duszpasterza przewieziono do Stalowej Woli, gdzie ksiądz Stanisław Misiak, został pochowany na miejscowym cmentarzu

## Gminne eliminacje Ogólnopolskiego turnieju wiedzy o pożarnictwie – „Młodzież Zapobiega Pożarom”

Odbyły się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Lipniku.

Do współzawodnictwa stanęły cztery ekipy z dwóch zespołów szkół z terenu gminy Lipnik. Wcześniej pod opieką nauczycieli ZS we Włostowie i ZS w Lipniku uczniowie poznawali zasady i przepisy przeciwpożarnicze. Pierwsza część turnieju składa się z

eliminacji pisemnych. Po ocenie prac pisemnych jury w składzie: przewodniczący Krzysztof Denkowski a także, Bożena Kaps, Mariusz Michałkowski,

Stanisław Mazur i Michał Wójcicki wyłoniły dwie ekipy finalistów które odpowiadały ustnie na zadawane pytania.



W pierwszej grupie wiekowej			
1	Karina Radom	ZS Włostów	3 pkt
2	Natalia Przewłocka	ZS Lipnik	2pkt
3	Olga Krakowiak	ZS Lipnik	1pkt
W drugiej grupie wiekowej			
1	Aleksandra Salwa	ZS Włostów	4pkt
2	Domnika Sidor	ZS Włostów	3,5 pkt
3	Izabela Lepa	ZS Włostów	3pkt

W podsumowaniu konkursu wziął udział wicewójt gminy lipnik Rafał Smoliński.



## „Przedszkole przy szkole”

Dzieci wykazują dużą ciekawość poznawczą. Należy więc to wykorzystać i od najmłodszych lat wspierać ich prawidłowy rozwój. Dlatego działania edukacyjne są bardzo ważne. Należy umiejętnie wprowadzać dzieci w szkolny świat przeplatając naukę z zabawą. Dostęp do edukacji przedszkolnej wyrównuje szanse edukacyjne dzieci i pomaga w rozwijaniu uzdolnień oraz przezwyciężaniu trudności. W trakcie trwania edukacji przedszkolnej dzieci kształtują odporność emocjonalną, umiejętności społeczne, czynności samoobsługowe, samodzielność, nawyki higieniczne



szkoła Podstawowa we Włostowie prowadzi dwa oddziały przedszkolne. W jednej grupie znajdują się dzieci 5 letnie odbywające obowiązkowe roczne przygotowanie, w drugiej dzieci młodsze. Przedszkole pełni funkcje opiekuńcze, wychowawcze i dydaktyczne. Zapewnia dzieciom bezpieczne, przyjazne warunki do zabawy i nauki, z uwzględnieniem ich Szkoła oferuje 5 godzin bezpłatnych zajęć pod opieką wychowawcy i osoby wspierającej, estetyczne sale, nową łazienkę, bezpieczny plac zabaw, domowe obiady na stołówce, opiekę wykwalifikowanej kadry, opiekę świetlicową, pomoc pedagoga, w grupie 5-latków od roku szk. 2015/2016 naukę języka angielskiego. Ponadto, szkoła współpracuje z instytucjami wspomagającymi dziecko i rodziców.

Zapewnia opiekę logopedyczną z PPP w Opatowie. W roku 2014 Gmina Lipnik przystępując do projektu „Doposażenie i adaptacja oddziałów przedszkolnych w Lipniku i we Włostowie”, uzyskała dofinansowanie na wsparcie wychowania przedszkolnego. Szatnie wyposażono w szafki na ubrania, sale w nowe, kolorowe meble, zabawki edukacyjne, pomoce dydaktyczne, materiały plastyczne oraz nowoczesny sprzęt multimedialny.

## „CENNA ZIEMIA „

Ceny ziemi znowu wzrosły w naszym regionie jak również w Gminie Lipnik. Szczególnie atrakcyjnie jawi się to na tzw. terenach ogrodniczych.

W 2014 roku za 1ha dobrej ziemi nadającej się na założenie plantacji porzeczek bądź posadzeniu młodego sadu osiągała nawet 100 tys. zł. Niższa była na terenach typowo rolniczych, gdzie płacono za 1 ha około 40 tys. zł. Po kryzysie w handlu owocami i warzywami w sezonie 2014 / 2015r. (wywołanym przez embargo na polskie produkty rolne) sytuacja w obrocie ziemią może ulec zmianie. Ceny najwyższe mogą się obniżyć.

Dla przypomnienia podam, że na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia, czyli 15 lat temu cena 1ha ziemi ornej wynosiła około 10 - 15 tys. zł. Kupno ziemi okazuje się znowu być najlepszą lokatą kapitału. Kto zdeponował w banku swoje oszczędności 10 lat temu to dzisiaj dostanie niewiele więcej niż gotówkę - a może realnie mniej. Kto zaś kupił 1ha ziemi za nawet 20 tys. zł. to dziś bez trudu (chętnych na hektary nie brakuje) dostanie 40 tys.

W żadnym dziś biznesie nie ma u nas lepszego przebicia.

# PROJEKTY Z TERENU GMINY LIPNIK

zrealizowane za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania Ziemi Sandomierskiej  
w ramach PROW 2007 – 2014 oś 4 „Leader”



## DZIAŁANIE – MAŁE PROJEKTY

Lp.	Wnioskodawca	Tytuł operacji	Wnioskowana kwota	Otrzymana kwota
1.	Gmina Lipnik	„Zagospodarowanie części terenu przy zbiorniku wodnym w Lipniku dla celów rekreacyjno - wypoczynkowych”	25 000,00 zł	21 400,75 zł
2.	Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie	„Zakup wyposażenia pracowni plastycznej dla Centrum Kształcenia w Lipniku”	3 516,84 zł	3 504,26 zł
3.	Gmina Lipnik	„Utwardzenie placu oraz urządzenie terenów zielonych i miejsc rekreacji w miejscowości Słabuszewice”	20 604,58 zł	18 747,62 zł
4.	Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie	„Fotografia i nowoczesne technologie - zakup sprzętu na wyposażenie GOK we Włostowie”	3 242,19 zł	3 182,43 zł
5.	Gmina Lipnik	„Utwardzenie placu, urządzenie terenów zieleni i miejsc rekreacyjnych w Lipniku”	25 000,00 zł	24 753,89 zł
6.	Gmina Lipnik	„Utwardzenie placu oraz urządzenie terenów zieleni i miejsc rekreacyjnych w sąsiedztwie budynku Gminnego Ośrodka Kultury”	25 000,00 zł	25 000,00 zł
7.	Gminna Biblioteka Publiczna w Lipniku	„Wydanie książki pt. „Sytuacja ludności cywilnej na przyczółku sandomierskim w latach 1944-1945” oraz opracowanie filmu dokumentalnego”	5 577,60 zł	5 577,60 zł
<b>Suma:</b>			<b>107 941,21 zł</b>	<b>102 166,55 zł</b>

## DZIAŁANIE – ODNOWA I ROZWÓJ WSI

Lp.	Wnioskodawca	Tytuł operacji	Wnioskowana kwota	Otrzymana kwota
1.	Gmina Lipnik	„Budowa placu zabaw i stanowiska grill. Budowa boiska sportowego w miejscowości Słabuszewice”	73 608,00 zł	73 608,00 zł
2.	Gmina Lipnik	„Budowa placu zabaw i stanowiska grill. Budowa boiska sportowego w Kurowie”	91 104,00 zł	89 803,00 zł
3.	Gmina Lipnik	„Zagospodarowanie terenów sportowych we Włostowie” (Stadion)	109 683,00 zł	63 020,00 zł

4	Gmina Lipnik	Zagospodarowanie przestrzeni publicznej- wykonanie małej infrastruktury rekreacyjno- wypoczynkowej w miejscowości Lipnik”	44 959,00 zł	44 959,00 zł
5	Gmina Lipnik	„Wzrost atrakcyjności turystycznej miejscowości Międzygórz poprzez zagospodarowanie części przestrzeni publicznej w obrębie ruin zamku”	66 505,00 zł	66 505,00 zł (umowa podpisana - środki niewypłacone)
<b>Suma:</b>			<b>385 859,00 zł</b>	<b>337 895,00 zł</b>

## DZIAŁANIE – RÓŻNICOWANIE W KIERUNKU DZIAŁALNOŚCI NIEROLNICZEJ

Lp.	Wnioskodawca	Tytuł operacji	Wnioskowana kwota	Otrzymana kwota
1.	Janusz Dyka	„Uzyskanie dodatkowego dochodu z działalności pozarolniczej poprzez zakup maszyn rolniczych celem świadczenia wynajmu maszyn i urządzeń rolniczych”	80 775,00 zł	80 775,00 zł
<b>Suma:</b>			<b>80 775,00 zł</b>	<b>80 775,00 zł</b>



## DEMOGRAFICZNE PODSUMOWANIA



Koniec roku skłania nas do podsumowania również lokalnej demografii. Nie zdziwi czytelników stwierdzenie, że znowu jest mniej mieszkańców w gminie Lipnik niż w 2013 r. Na koniec 2014 r. w 22 miejscowościach, wchodzących w skład gminy mieszkało (na pobyt stały) 5603 osoby. Jeżeli do tej liczby dodamy 162 osoby mieszkające tu czasowo, to uzyskamy 5765 mieszkańców gminy Lipnik. Pięć lat temu było to 5871 osób. Czyli stan mieszkańców zmniejszył się o blisko sto osób. Dużo to czy mało? Tendencja zmniejszenia liczby mieszkańców występuje praktycznie w całym regionie i wielu miejscowościach w Polsce. Na tym tle rolnicza gmina Lipnik wygląda przeciętnie i bardziej wiąże

się to z restrukturyzacją współczesnej wsi polskiej (zmniejszania liczby gospodarstw rolnych i zarazem zwiększania ich powierzchni).

Pierwsze dane dotyczą relacji między urodzeniami a zgonami. W ubiegłym roku urodziło się 71 dzieci, co jest wiadomością optymistyczną. Zmarło natomiast 79 osób. 54 pary zawarły związek małżeński. Blisko 60 osób wymeldowało się z gminy Lipnik i przeniosło poza jej granice. Ale też przybyło blisko 50 osób.

Najliczniejszą miejscowością w gminie Lipnik jest oczywiście Włostów (1599 stałych mieszkańców i 39 czasowych), który w minionym pięcioleciu stracił jednak 83 osoby. Stabilizuje się za to sytuacja demo-

graficzna w Lipniku, który na koniec 2014r. miał 358 mieszkańców. Zaskakuje pozytywnie Ublinek, który w minionych pięciu latach powiększył zasób mieszkańców o cztery osoby- jako jedyna miejscowość, gdzie się zwiększyła liczba na stałe zameldowanych, ze 164 w 2010r. do 168 w 2015 r. Dobrze też wypadają w tej statystyce Słabuszewice, które straciły jednego (statystycznego) mieszkańca. Za to niepokoi gwałtowny spadek (w minionych pięciu latach) liczby mieszkańców w sąsiedniej wiosce Malice. Na koniec 2009r. było tu zameldowanych 188 osób, a na koniec 2014 r. już tylko 120.

*J. Myjak*



# Budżetowa Sesja Rady Gminy w Lipniku



## Najważniejsza w tym roku sesja lipnickiego samorządu odbyła się 24 stycznia.

Na wstępie wystąpił gość Grzegorz Przysucha, członek Zarządu Powiatu Opatowskiego, który przekazał informacje o programie „SFINKS”, który wymaga od bezrobotnych zgłoszenia się bezpośrednio w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Opatowie. W gminie Lipnik jest obecnie 583 osób bezrobotnych i do tej pory (do końca 2014) podpisywali się oni w Urzędzie Gminy w Lipniku.

G. Przysucha zapowiedział że w 2015r. będą remontowane odcinki dróg Włostów - Małżyn - Słoptów, Kaczyce-Grochocice - Włostów oraz Sternalice - Usarzów - Goźlice. Wspomniał też o możliwości zakupu zestawów medycznych dla jednostek OSP ze 100% dotacją Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Obiecał że w szpitalu opatowskim wkrótce zostanie uruchomiony oddział dziecięcy. Zaproponował radnym przejście gminy Lipnik do Lokalnej Grupy Działania Powiatu Opatowskiego. Obecnie gmina należy do LGD powiatu sandomierskiego.

Program sesji był bardzo obfity i radni zajmowali się wieloma i różnymi sprawami. Najważniejsze było jednak podjęcie uchwały budżetowej. Obrady prowadził Stanisław Mazur a pomagała mu wiceprzewodnicząca Monika Kaczor oraz drugi wiceprzewodniczący Andrzej Modras. Skarbnik gminy Teresa Kwiatkowska przedstawiła wieloletnią prognozę finansową dla gminy Lipnik na lata 2015-2025. Radni przegłosowali jednogłośnie ten dokument 14 głosami i przyjęli prognozę do budżetu. Następnie radni przystąpili do głosowania tegorocznego budżetu gminy Lipnik. Po stronie dochodów zapisano kwotę 19 milionów 330 583 tys. zł, zaś po stronie wydatków ponad 22 mil. 803 tys. zł. Rada Gminy również jednogłośnie zatwierdziła ten ważny dokument finansowy. Oczywiście praca budżetowa trwała kilka tygodni i odbywała się w komisjach statutowych Rady Gminy. 14 radnych było za uchwałą kredytową na finansowanie zadań inwestycyjnych.

Zadłużenie gminy powstaje z zaciągniętych kredytów inwestycyjnych. Wynika z praktyki finansowej stosowanej w samorządach i jest to normalne zjawisko. Oczywiście chodzi o to, żeby gmina nie przekroczyła progu kredytowego niebezpiecznego dla finansów gminy. Gmina Lipnik prowadziła i prowadzi zrównoważoną politykę finansową na miarę swoich możliwości dochodowych. Jest jednostką administracyjną typowo rolniczą, bez większych zakładów pracy płacących duże podatki. Dlatego rozsądek nakazuje rozważne gospodarowanie finansami, ale nie można dopuścić do zatrzymania rozwoju cywilizacyjnego, więc gmina musi sięgać po środki zewnętrzne m. in. unijne. Do realizacji większych inwestycji potrzebne są własne wkłady finansowe gminy. Jeżeli ich nie ma z dochodów własnych trzeba brać kredyty. Tak robią niemal wszystkie gminy w Polsce. Wstrzymanie inwestycji spowoduje, że wioski gminy Lipnik pozbawione zostaną podstawowej infrastruktury. Pozytywną opinię o dokumentach finansowych gminy Lipnik wydała Regionalna Izba Obrachunko-

wa w Kielcach, która czuwa nad prawidłową działalnością finansów samorządowych. Kolejnymi uchwałami, które podjęła Rada Gminy w Lipniku na sesji 21 stycznia 2015r. były dokumenty zawierające plany pracy Rady Gminy oraz poszczególnych komisji statutowych na 2015r. Radni podjęli także kilka uchwał o sprzedaży i dzierżawie. Podjęto też uchwałę o programie ochrony i opieki nad zwierzętami w gminie.

Rada gminy podjęła również uchwałę w „*sprawie ustalenia stawek dotacji podmiotowej dla Zakładu Gospodarki Komunalnej w Lipniku w wysokości 4,21 zł + VAT do każdego metra sześciennego ścieków odprowadzonych z gospodarstw domowych na terenie gminy Lipnik wg. grupy taryfowej Nr 1 oraz w wysokości 3,55zł + VAT do każdego metra sześciennego ścieków odprowadzanych od pozostałych odbiorców usług na terenie gm. Lipnik wg. grupy taryfowej nr. 2*”

Wybrano też Stanisława Mazura na reprezentanta gminy Lipnik w zgromadzeniu Ekologicznego Związku Gmin Dorzecza Koprzywianki. Wójt gminy Józef Bulira przedstawił sprawozdanie ze swojej pracy między sesjami. Mówił m.in. o odebraniu inwestycji modernizacyjnych: szkoły, Gminnego Ośrodka Kultury, Ośrodka Zdrowia we Włostowie. Natomiast wciąż trwają prace modernizacyjne w lipnickiej szkole, gdzie zakres prac jest duży. Wójt wspomniał też o perspektywie finansowej z Unii w najbliższych latach. Mówił o powodach zadłużenia gminy, które skutkują dużym skokiem cywilizacyjnym. Uświadomił też uczestnikom sesji, że zadłużenie to również skutek niskich wpływów, m.in. z podatku rolnego. W następnym punkcie sesji radna Zofia Kryszczyńska zapytała wójta o dalsze losy zapowiadanej wcześniej inwestycji, zakładu utylizacji w Lipniku. Wójt Bulira odpowiedział, że inwestorzy zniechęcili się protestami i na razie zaprzestali starań w celu uruchomienia takiego zakładu. Tym samym Lipnik stracił szansę na kilkanaście miejsc pracy i dochody podatkowe.

W kolejnej części rolne wnioski radna z Włostowa zapytała o koszty termomodernizacji obiektów gminnych i wskazała na potrzebę zainstalowania lamp ulicznych we Włostowie.

Przedstawiciel kancelarii prawnej J. Wojas przedstawił sytuację podtapiania gospodarstwa na drodze lokalnej w Ublinku. Wójt J. Bulira odpowiedział że sytuacja w Ublinku to skutek niezgody sąsiadów w tym fragmencie wsi powoduje ona iż nie można sensownie rozwiązać tego hydrologicznego problemu.

W drugiej części Rady Gminy w Lipniku wzięło udział kierownictwo Lokalnej Grupy Działania Ziemi Sandomierskiej.

Prezes Janusz Stasiak przedstawił dotychczasowe projekty LGD realizowane na ziemi sandomierskiej a także przedstawił perspektywy na nowe rozdanie środków w najbliższych latach.

# 23 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

12.01.2015 r.

ZEBRALIŚMY REKORDOWĄ KWOTĘ

## 9 954,14 zł



Zespół Szkół w Lipniku kolejny raz przyłączył się do zbiórki pieniędzy na rzecz WOŚP. Po raz drugi zagraliśmy samodzielnie, w Lipniku mieliśmy własny sztab Orkiestry pod przewodnictwem nauczycieli: Agnieszki Król i Agnieszki Kusal - Kadeli. Nasze przygotowania poprzedził wyjazd wolontariuszy wraz z opiekunami do Warszawy, gdzie w siedzibie Fundacji uczniowie przygotowali własne identyfikatory, poznali zasady pracy tej organizacji, a równocześnie mieli możliwość zwiedzania Starego Miasta w pięknych, świątecznych dekoracjach. Akcja WOŚP cieszy się wśród mieszkańców naszej gminy ogromnym powodzeniem, 12 stycznia 2015 roku odwiedzili nas liczni mieszkańcy i przedstawiciele naszego regionu. Między innymi - Wójt Józef Bulira, Zastępca wójta Rafał Smoliński, Sekre-



tarz Gminy Wojciech Zdyb, radni, na czele z Przewodniczącym Rady Gminy Stanisławem Mazurem, pracownicy instytucji, którzy mają swe placówki na terenie gminy, absolwenci szkoły oraz licznie przybyli goście.

Przygotowanie oraz przebieg całej akcji wymagał ogromnego zaangażowania wszystkich uczniów, pracowników i nauczycieli ZS w Lipniku na czele z dyrektorką Jadwigą Garnuszek. 35 wolontariuszy cały dzień zbierało pieniądze do puszek w miejscowościach położonych na terenie naszej gminy. W szkole funkcjonowała kawiarenka, którą opiekowali się przedstawiciele Rady Rodziców. Maluchy doskonale bawiły się w suchym basenie, grały w „piłkarzyki”, starsze dzieci zainteresowały gry edukacyjne i sportowe. GOK we Włostowie CK w Lipniku sprzedawały wykonane przez dzieci

i młodzież choinki, serca i anioły z masy solnej i sizalu. Odbył się również pokaz makijażu „MERY KEY” z salonu kosmetycznego Moniki Przygody. Doradztwo fryzjerskie prowadziła E. Sajecka - właścicielka salonu w Lipniku. Pani B. Dzik tworzyła piękne stylizacje baśniowe na twarzach najmłodszych uczestników. Gorący posiłek dla wszystkich uczestników przygotowały panie kucharki z naszej szkoły, a „Rezydencja Sandomierska” częstowała przybyłych gości gorącym bigosem. Podczas licytacji wielką popularnością cieszyły się koszulki i gadżety WOŚP. Czas miło płynął przy dźwiękach zespołu „Wokaler” i „Talizman”. Światelko do Nieba to ostatni punkt naszego programu, który zakończył imprezę.

### Sztab WOŚP w Lipniku





# WIELKIE GRANIE W LIPNIKU

Granie wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lipniku ma już swoją tradycję i wpisało się na stałe do kalendarza imprez kulturalnych gminy.

Jest to niedziela nie tylko do wykazania ofiarności i solidarności z potrzebującymi, ale także znakomitą okazją do



integracji pokoleniowej. Oto w niedzielę 12 stycznia 2015 roku od południa było gwarno w ciepłych pomieszczeniach Zespołu Szkół w Lipniku. Szkolne kory-



tarze, świetlica, sala sportowa i niektóre klasy wypełniły się nie tylko młodzieżą i pedagogicznym gronem, ale także starszymi mieszkańcami gminy. Najwięcej było rodziców tych najmłodszych uczniów. Niemal każdy miał przyklepione na piersi papierowe, czerwone serduszeko z napisem WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. Z upływem

czasu do sztabu przybywały kolejne ekipy z puszkami w których zgromadzono pieniężne datki mieszkańców gminy Lipnik. Przedstawiciele Lipnickiej szkoły kwestowali w kilkunastu miejscach. Przede wszystkim przed kościołami w Lipniku, Goźlicach, Malicach a także w Opatowie. 10-letni Igor Kadela uczeń III klasy ZS nr 1 w Opatowie, syn szefowej lipnickiego sztabu nauczyciel Agnieszki Kadeli już czwarty raz kwestuje na rzecz WOŚW. W tym roku uzbierał 3 kilogramy monet. W sumie lipnicki sztab (od 3 lat własny) kierowany przez wspomnianą Agnieszka Kusal – Kadelę i Agnieszka Król wysłał w teren 35 wolontariuszy i 9 pomocników. Do organizacji tego dużego zadania włączyła się oczywiście cała szkoła w Lipniku. Dyrekcja, gono pedagogiczne, pracownicy obsługi, uczniowie, Rada Rodziców, rodzice, KP Policji w Opatowie z dzielnicową gminy w Lipniku Katarzyną Czesną. Do tego należy dodać pokaźną liczbę darczyńców przedmiotów na licytację.

Przez całe popołudnie i wieczór we wnętrzach szkoły odbyło się wiele imprez, a także komercyjnych usług kulturalnych – oczywiście zysk z tych przedsięwzięć zasilił konto Orkiestry Świątecznej Pomocy. W świetlicy urządzono kawiarnię gdzie można było wypić kawę, zjeść pyszne ciastko. Rodzice uczniów wszystkich klas (3 placki na klasę razy 17 oddziałów) przynieśli 50 różnych ciast. Prezydencja Sandomierska podarowała ponad 20 litrów gulaszu, który urozmaicił menu tego tymczasowego lokalu, który cieszył się dużym zainteresowaniem gości. Za niewielkie pieniądze można było zaspokoić głód. Było też stoisko z waty cukrowej Stowarzyszenia Na Rzecz Wspierania Aktywności Lokalnej Zielonka (gm. Iwaniska), z gier komputerowych, malowania artystycznego twarzy a także suchy

basen. (przygotowanie przez centrum kształcenia w Lipniku GOK Włostów). Na scenie w sali sportowej odbywał się zaś kilkugodzinny finał prowadzony przez nauczycielkę Jolantę Czajkę. Występowali już znani w lipnickich środowiskach wokaliści szkolni: Weronika Chuda, Aleksandra Wolska, Krzysztof Kiec i Natalia Stawiarz. Przyjechały też zespoły z zewnątrz opatowski zespół AVALT ( Szkoła Muzyczna im. Krzyżanowskiego w Opatowie.) oraz zespół PLATINIUM ze Ślężaków (pow. tarnobrzecki) i VOKALER (byli absolwenci szkoły) którzy bawili uczestników imprezy przez cały czas.

Najatrakcyjniejszą częścią programu okazała się licytacja przedmiotów przekazana przez darczyńców.

Gorączka licytacyjna doprowadziła do sumy 150 zł. za policyjnego misia. Dużym zainteresowaniem cieszyły się karnety narciarskie, stacji w Konarach

W uroczystym finale zakończenia tegorocznej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Lipniku uczestniczyli też gospodarze gminy: wójt Józef Bulira, przewodniczący Rady Gminy w Lipniku Stanisław Mazur oraz radni i pracownicy Urzędu Gminy. Imprezę zakończyło „świąteczko do nieba”, w formie pokazu „Taniec z ogniem” z Sandomierza.

*Tekst i foto Józef Myjak*



11.01.2015  
**23. FINAŁ**

Dla podtrzymania wysokich standardów leczenia dzieci na oddziałach pediatrycznych i onkologicznych oraz dla godnej opieki medycznej seniorów.

# FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY W GMINIE LIPNIK



## LISTA WOLONTARIUSZY WOŚP W ZESPOLE SZKÓŁ W LIPNIKU 2015



- 1 IGOR KADELA
- 2 KAMIL MIERZYŃSKI, PIOTR OZDOBA
- 3 LENA KOMOROWSKA
- 4 FILIP ZDYB
- 5 GABRIELA POLIT
- 6 IZABELA CIEŚLA, AMELIA KACZMARSKA
- 7 NICOL SZCZYPCIAK, KAROLINA ŻYŁA
- 8 AGATA SŁOWIŃSKA
- 9 TOMASZ SZCZECINA
- 10 ADRIAN ZYBAŁA
- 11 MARTYNA STĘPIEŃ, PAULINA PAWLIK
- 12 ALICJA KRAWCZYK
- 13 WIKTORIA KŁOCEK, CHUCHNOWSKA PATRYCJA
- 14 WOJCIECH KLEINGLAS
- 15 MARTYNA CIACH
- 16 NATALIA KORDOS, DOMINIKA GAWLAK
- 17 KINGA PAWLIK, PAWLIK KINGA
- 18 OLGA KRAKOWIAK, WERONIKA WIATROWSKA
- 19 JULIA KILARSKA
- 20 DOMINIKA BORCUCH
- 21 AGNIESZKA KRÓL
- 22 AGNIESZKA KUSAL-KADELA
- 23 DAWID MAŁĄCZEK
- 24 PAWEŁ CICHON
- 25 JUSTYNA MOTYŁA
- 26 KRZYSZTOF KIEC
- 27 DAWID NIEWÓJT
- 28 KAMIL CHOCHÓŁ
- 29 BARTOSZ SIDOR
- 30 GRZEGORZ MOSKAL
- 31 MONIKA JOŃCA
- 32 WIKTORIA FURGON
- 33 JULIA REJ
- 34 AMELIA STAWIARZ
- 35 KAROLINA BOROWSKA

## Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Zespole Szkół w Lipniku

Organizatorzy 23 Finału WOŚP pragną gorąco podziękować za pomoc, ofiarność i dobre serce wszystkim darczyńcom a szczególnie Radzie Rodziców, pani dyrektor - Jadwidze Garnuszek, wicedyrektor - Danucie Polit, nauczycielom i pracownikom obsługi w Zespole Szkół w Lipniku, wójtowi -Józefowi Bulirze, sekretarzowi gminy -Wojciechowi Zdybowi, redaktorowi Wieści Lipnickich - Józefowi Myjakowi, Mariuszowi Olechowi, Przewodnicząc-

cemu Rady Gminy- Stanisławowi Mazurowi, dyrektorowi - Sebastianowi Szymańskiemu i pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie i Centrum Kształcenia w Lipniku, dzielnicowej gminy Lipnik - Katarzynie Czesnej, Komendzie Powiatowej Policji w Opatowie, właścicielowi Rezydencji Sandomierskiej - Januszowi Zybale właścicielom stoku narciarskiego w Konarach -Ireneuszowi Jaroszowi i Stanisławowi Słowikowi, właścicielce salonu fryzjerskiego „Rach - Ciach” w Lipniku - Elżbiecie Sajeckiej, właścicielce salonu fryzjerskiego we Włostowie - Agnieszce Kaptur, piłkarzowi - Dariuszowi Pietrasiakowi, właścicielom Miodowego Młyna, Dorocie Bień, dyrektor firmy MERY KAY - Monice Przygodzie, Markowi Maciągowi - właścicielowi piekarni w Lipniku, Dominikowi Maciągowi, Aleksandrze i Jarosławowi Ozdobom, Sylwii Baran, Mari Bednarz, Prezesowi Spółdzielni Mleczarskiej w Opatowie- Romanowi Marchewce, Zygmuntoowi Szczurkowi - właścicielowi firmy „Rolprodukt”, Anecie Stawiarz, firmie Mawi, Zespołom Vocaler, Avart i Platinu, wszystkim wolontariuszom, pomocnikom i ich rodzicom.

## Jak Unikać Niebezpieczeństwa Policja Dzieciom.



W poniedziałkowy rano, 16 lutego b. r. Klub przedszkolaka OAZA we Włostowie prowadzone przez Stowarzyszenie „Nasz Włostów”, odwiedzili przedstawiciele lokalnej policji. Goście wzbudziły ogromne zainteresowanie dzieci, które chętnie rozmawiały z dzielnicową. Pogadanka dotyczyła bezpieczeństwa zabaw zimowych. Przedstawiciele policji przypomnieli dzieciom, w jaki sposób mogą bawić się na śniegu i lodzie, gdzie znaleźć właściwe miejsce na taką zabawę, a jakich lokalizacji absolutnie unikać. Został podjęty także temat zachowania się w przypadku spotkania bezpańskich zwierząt. Podczas rozmowy okazało się, że dzieci posiadają już znaczną wiedzę dotyczącą bezpieczeństwa zabaw w czasie wolnym. Kolorowanki, które przygotowała policjantka nie tylko zainteresowały dzieci, ale dodatkowo, utrwaliły omawiane treści. Na koniec przedstawiciele policji rozdali dzieciom tak ważne elementy odblaskowe w wielu kolorach. Dzieci były zachwycone wizytą gośćmi i prezentami. Podczas tego typu spotkań przekazywana jest dzieciom nowa wiedza, utrwalana już zdobyta, a także realizowana jest społeczna funkcja przedszkola - przedszkolaki mają okazję poznać przedstawicieli różnych instytucji, a oni sami realizują swoje zadania w zakresie przekazywania wiedzy i profilaktyki niebezpiecznych zachowań.

## BAL KARNAWAŁOWY

W środę, 11 lutego 2015 roku w Klubie Przedszkolaka „Oaza” prowadzonym przez Stowarzyszenie „Nasz Włostów we Włostowie odbył się bal karnawałowo - walentynkowy.

W dniach poprzedzających przedszkolaki zaangażowały się w dekorowanie sali przedszkolnej, a także wykonanie elementów strojów balowych. Środowy poranek rozpoczęliśmy od wesołych zabaw ruchowych i dydaktycznych z wykorzystaniem balonów. Następnie dzieci razem ze

swoją wychowawczynią Ewelina Wiatrowską zdecydowały, w których miejscach sali umieścić te elementy dekoracyjne. Sala ozdobiona serpentynami, balonami i serduszkami wyglądały przepięknie. Po śniadaniu nadszedł długo oczekiwany moment założenia balowych strojów strojów skrzących. Dziewczynki wystąpiły w kolorowych czapczkach i pelerynkach, chłopcy założyli czapczki i muchy. Kolorowe przedszkolaki bawiły się radośnie przy piosenkach pozna-



nych w przedszkolu oraz klasycznych dziecięcych przebojach. Zmęczone szaloną zabawą dzieci zjadły obiad, pięknie przyozdobiły walentynkowe serca, a atmosfera karnawałowej radości długo jeszcze towarzyszyła dzieciom.

B. B.

## Dzień Babci i Dziadka

W niedzielę, 1 lutego 2015 roku w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji dnia Babci i Dziadka.

W świetlicy GOK zebrali się zaproszeni babcie i dziadkowie a także przedstawiciele samorządu gminy Lipnik i powiatu opatowskiego. Uroczystość zainaugurowali przemówieniami przedstawiciele miejscowych władz oraz prezes Stowarzyszenia „Nasz Włostów”, Barbara Brzeska. Uroczystość uświetniły występy dzieci i młodzieży. Część artystyczną rozpoczął występ najmłodszych pociech z Klubu Przedszkolaka „Oaza” prowadzonego przez Stowarzyszenie „Nasz Włostów”. Dzieci zaprezentowały program artystyczny przygotowany pod kierunkiem wychowawczynie Eweliny Wiatrowskiej. Pięknie wyrecytowane wierszyki i radośnie zaśpiewane (a także zatańczone) piosenki zachwyciły wszystkich zgromadzonych, zwłaszcza babcie i dziadków, a także rodziców najmłodszych. Dla dzieci z klubu przedszkolaka był to pierwszy występ poza salą przedszkolną, a gromkie brawa świadczyły o tym, że ten debiut był bardzo udany. Po zejściu ze sceny dzieci mile zaskoczyły seniorów wręczając laurki samodzielnie przygotowane na zajęciach w przedszkolu. Miejsce najmłodszych na pięknie przygotowanej scenie zajęli gimnazjaliści z grupy teatralnej działającej przy Stowarzyszeniu „Nasz Włostów”. Młodzież zaprezentowała skecze o tematyce związanej z uroczystością, rozśmieszając publiczność do łez. Występy grupy teatralnej przeplatały prezentacje utalentowanych mło-



dych ludzi ziemi włostowskiej – stąd można było usłyszeć zarówno pięknie śpiewających wokalistów, jaki i młodego akordeonistę, którzy talent szlifują pod opieką dyrektora GOK, Sebastiana Szymańskiego. Swoje umiejętności gry na gitarze zaprezentował również kwartet młodych dziewcząt. Jako ostatnia wystąpiła kolejna utalentowana gimnazjalistka, pięknie śpiewając klasyczne przeboje. Wszystkie występy nagrodzono ogromnymi brawami. Po zakończeniu artystycznej części uroczystych obchodów zgromadzeni zostali zaproszeni na słodki poczęstunek. Przy

herbacie nie milkły rozmowy, dzieci miały okazję przebywać z dziadkami, przedstawiciele władz samorządowych mogli porozmawiać z niedawnymi wyborcami, a młodzież w mądry sposób spędzić wieczór. Spotkanie z okazji dnia babci i dziadka umożliwiło integrację przedstawicieli środowiska lokalnego, zgromadzeni spędzili miło czas i mieli okazję docenić wysiłki i odkryć umiejętności dzieci i młodzieży prowadzonych przez dorosłych w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie a także Stowarzyszeniu „Nasz Włostów”

B. B.

# SZLACHETNA PACZKA 2014 – RAZEM ZMIENIAMY ŚWIAT NA LEPSZE



**Już po raz XIV odbył się ogólnopolski finał Szlachetnej Paczki realizowany przez stowarzyszenie „WIOSNA” z Krakowa.**

W rejonie Opatów już po raz trzeci, pomoc trafiła do 50 rodzin. Było to możliwe dzięki pracy całego zespołu wolontariuszy którzy, aby podczas finału stanąć na wysokości zadania, od września przygotowywali się do niego poprzez udział w szkoleniu. Wolontariusz to pomost łączący rodzinę w potrzebie i darczyńcę, który wybiera rodzinę i przygotowuje dla niej paczkę. Wolontariat w Szlachet-

nej Paczce jest powołaniem do służby dla innych ludzi, do zmieniania świata na lepszy. Dzięki głębokiemu zaangażowaniu wolontariuszy, darczyńcy mogą wejść w konkretną i mądrą pomoc rodzinom, które otrzymują impuls do zmiany oraz do samodzielnego poradzenia sobie w życiu. Na sukces w tym dobroczynnym dziele wpływa to, że ludzie zaangażowani tworzą drużynę, w której każdy wykonuje swoją pracę, począwszy od lidera a skończywszy na kierowcach busów. Dostarczenie paczek w tym roku przebiegało bardzo sprawnie

dzięki pomocy wójta gminy Lipnik Józefa Buliry, który użyczył na czas finału dwa auta, dzięki którym mogliśmy rozwieźć wszystkie paczki do rodzin mieszkających w objętym pomocą rejonie. W tym roku darczyńcami byli: Nauczyciele i uczniowie szkół w Lipniku, Obrazowie, Sadowiu i Liceum w Opatowie; pracownicy Urzędu Skarbowego w Opatowie, pracownicy Urzędu Gminy Lipnik, młodzieżowa grupa działająca przy kościele w Ćmielowie i uczniowie, Akcja Katolicka we Włostowie, p. Dariusz Pietrasiak piłkarz Ekstraklasy, państwo Nowakowscy z Gojcowa oraz wielu darczyńców z Krakowa. Pomocą dla wolontariuszy pracujących przy rozprawianiu paczek darczyńców była cukiernia pana Edwarda Szarego z Opatowa, która przygotowała słodki poczęstunek.

Emocje jeszcze nie opadły, więc teraz jest najlepszy czas do tego, żeby to, co przeżyliśmy na spotkaniach z rodzinami przekazać wszystkim naszym wspólnym Darczyńcom oraz Dobroczyncom.

**B.B**



# Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie

Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie jest samorządową instytucją kultury. Głównym celem działalności naszej instytucji jest upowszechnianie kultury i sztuki wśród mieszkańców Gminy Lipnik poprzez organizowanie zajęć artystycznych i hobbystycznych, imprez okolicznościowych o znaczeniu kameralnym i plenerowym. Oferta jest dostosowana do wszystkich grup wiekowych. Kadre Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie stanowią wykwalifikowani instruktorzy oraz pracownicy administracji i obsługi. Odbywają się zajęcia z muzyki, plastyki, tańca. Ośrodek współpracuje ze szkołami i stowarzyszeniami z terenu Gminy Lipnik. W pierwszym kwartale 2015 roku odbyły się następujące wydarzenia kulturalne:

## 23 Finał WOŚP w Lipniku

W dniu 11.01.2015 r. współpracowaliśmy z Zespołem Szkół w Lipniku podczas 23 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie brali czynny udział w tym wydarzeniu. Na naszym stanowisku można było nabyć dekoracje świąteczne takie jak: choinki, serduszka i wianki. Największym powodzeniem cieszyła się atrakcja dla najmłodszych - malowanie twarzy. Na aukcji zostało wystawione drzewko z szyszek, wykonane przez pracownika GOK Panią Beatę Dzik, które wzbudziło zainteresowanie licytujących. Zebrane środki finansowe zostały przeznaczone na cel charytatywny WOŚP.



## Dzień Babci i Dziadka

W dniu 21 stycznia 2015 r. Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie wraz ze Stowarzyszeniem „Nasz Włostów” przygotował Dzień Babci i Dziadka. Wśród zaproszonych gości obecni byli: Wójt Gminy Lipnik Józef Bulira, Radni Powiatu - Tomasz Staniek i Krzysztof



Hajdukiewicz, Prezes Diecezjalnej Akcji Katolickiej - Andrzej Darowski, Dorota Pietrkiewicz z OPIWPR w Sandomierzu oraz Radni Gminy Lipnik: Helena Sierpniak, Monika Różycka i Janusz Kaptur. W imieniu Sebastiana Szymańskiego Dyrektora GOK przybyłych gości przywitała i poprowadziła spotkanie Małgorzata Jalowska z GOK we Włostowie oraz prezes Stowarzyszenia Barbara Brzeska. Następnie głos zabrał wójt Gminy Lipnik Józef Bulira oraz Tomasz Staniek składając seniorom życzenia z okazji ich święta. W programie artystycznym wystąpiły dzieci z Klubu Przedszkolaka „Oaza” oraz dzieci i młodzież z grupy teatralnej działającej przy Stowarzyszeniu „Nasz Włostów”. Dwie zabawne scenki - „Romeo i Julia” oraz „Dwie babcie i wnuki” - rozbawiły wszystkich gości. GOK we Włostowie przedstawił utalentowa-

nych uczniów. Z grupy wokalne Marty Puszki-Maziarz wystąpili: Aleksandra Wolska, Marta Michalska, Łukasz Leško, Paulina Sierant i Magdalena Stępień. Na akordeonie utwory wykonał Hubert Różycki z klasy Sebastiana Szymańskiego. Na scenie zaprezentował się także kwartet gitarowy w składzie: Jola Polit, Wiktoria Sajecka, Dorota Chruściel i Jola Chruściel – uczennice z klasy instruktora Kamila Gołąbka. Scenografię przygotowała Beata Dzik. Ferie zimowe w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie.

**W okresie ferii zimowych zorganizowaliśmy w 2015r szereg atrakcji dla dzieci i młodzieży z gminy Lipnik wypełniając i organizując czas podczas ferii zimowych. Były to:**

## Choinka dla dzieci w Centrum Kształcenia w Lipniku



W dniu 17 lutego dla dzieci zorganizowana została zabawa taneczna z dj Kamilem. W trakcie zabawy choinkowej dla dzieci GOK zorganizował słodki poczęstunek oraz malowanie twarzy. Kolejną niespodzianką zabawy choinkowej był pokaz zorganizowany przez OSP w Lipniku podczas której w liczonym składzie strażacy zaprezentowali w formie zabawno edukacyjnej podstawowe akcesoria i sprzęt strażacki udzielając w trakcie informacji na ich temat. Na koniec zabawy dzieci dostały w formie drobnych upominków gadżety ufundowane przez strażaków.

## Pokaz pierwszej pomocy w GOK we Włostowie

W dniu 18 lutego 2015 r. w świetlicy GOK we Włostowie odbył się pokaz pierwszej pomocy zorganizowany przez Komendę Powiatową Policji i Państwową Straż Pożarną w Opatowie.

Instruktorami pokazu byli: dzielnicowa Katarzyna Czesna, mł. asp. Zdzisław Duda oraz strażak Wojciech Bednarski. Dzieci mogły zapoznać się z zasadami udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym. Pokaz cieszył się ogromnym zainteresowaniem ze strony dzieci i młodzieży ponieważ każdy mógł połączyć część teoretyczną z praktyczną. Wszyscy uczestnicy GOK we Włostowie mogli spróbować swoich sił w reanimacji. Na zakończenie pokazu wszyscy uczestnicy otrzymali upominki od Pani Dzielnicowej, a także mogli uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich pytania.



## Turniej Tenisa Stołowego 2015

W dniu 20 lutego 2015 r. w Gminnym Ośrodku Kultury we Włostowie odbył się po raz kolejny Turniej Tenisa Stołowego. W turnieju uczestniczyło 12 graczy. Rozgrywki w dwóch kategoriach wiekowych rozegrano systemem „każdy z każdym”. Uczestnicy turnieju wykazali się wysokimi umiejętnościami technicznymi, ambitnie walcząc o zwycięstwo. Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy za udział w turnieju. Na zwycięzców czekały nagrody



ufundowane przez Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie.

Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwał sędzia Dawid Pater.

Wyniki turnieju:

I kategoria (dzieci i młodzież do 15-go roku życia)

I miejsce - Jakub Wietrzycki

II miejsce - Aleksander Malinowski

III miejsce - Krystian Masternak

II kategoria (młodzież i dorośli od 15 roku życia wzwyż)

I miejsce - Paweł Kokosa

II miejsce - Michał Pasiek

III miejsce - Dawid Głodek



**Teatrzyk „Lampa Alladyna”  
w Centrum Kształcenia w Lipniku  
Teatrzyk „Czarnoksiężnik z Krainy  
Oz” we Włostowie**



## Dzień Kobiet we Włostowie

W dniu 8 marca 2015 r. w budynku GOK we Włostowie odbył się Dzień Kobiet którego organizatorami był Gminny Ośrodek Kultury we Włostowie oraz Zespół Szkół we Włostowie z Radą Rodziców. Uroczystość zgromadziła wiele Pań z terenu Gminy Lipnik. Wśród zaproszonych gości byli: wójt gminy Józef Bulira, Przewodniczący

Rady Gminy Stanisław Mazur, Dyrektor Zespołu Szkół w Lipniku Jadwiga Garnuszek, Radni Powiatu - Tomasz Staniek i Krzysztof Hajdukiewicz, Radni Gminy: Halina Sierpiak, Monika Różycka, Janusz Kaptur, Krzysztof Krakowiak. Uroczystość poprowadziła Małgorzata Jalowska z GOK we Włostowie. Dyrektor Małgorzata Krakowiak ZS we Włostowie powitała



zaproszonych gości i złożyła okolicznościowe życzenia. Następnie zabrali głos Wójt Józef Bulira oraz Radny Powiatu Tomasz Staniek składając szanownym Paniom życzenia podkreślili rolę kobiety w dziejach cywilizacji i współczesnym życiu codziennym. Program słowno - muzyczny wykonały dzieci ze Szkoły Podstawowej we Włostowie oraz uczestnicy zajęć arty-



stycznych Gminnego Ośrodka Kultury we Włostowie. Wystąpili: Łukasz Leśko, Paulina Sierant i Aleksandra Wołska z grupy wokalnejszej Martyny Puszkis - Maziarz, na akordeonie Hubert Różycki z klasy Sebastiana Szymańskiego oraz kwintet gitarowy w składzie: Jola Polit, Wiktoria Sajecka, Kamil Szemraj, Dorota Chruściel i Jola Chruściel przygotowany przez instruktora Kamila Gołąbka. Scenografię przygotowała Beata Dzik.

Po części artystycznej dla gości Rada Rodziców przygotowała słodki poczęstunek. Panowie radni Krzysztof Hajdukiewicz i Janusz Kaptur poczęstowali Panie słodyczkami.

## Sandomierskie Dni Sadownicze w Sandomierzu i we Włostowie



Wykłady, dyskusje, pokazy praktyczne i stoiska promocyjne branży handlowej wypełniły program tegorocznych XXIII Sandomierskich Spotkań Sadowniczych, które 28 i 29 stycznia 2015 r. odbyły się w Sandomierzu i we Włostowie. Spotkanie odbyło się w hali sportowej w Sandomierzu. Zgromadzili się tu pracownicy z branży ogrodniczej utrzymujący się z wiedzy i usług na rzecz rolnictwa, a także praktycy którzy swój byt materialny uzależnili od ogrodnictwa. Już dawno światli rolnicy zrozumieli, że wiedza może mieć kluczowe znaczenie w zwiększaniu dochodowości z uprawy sadów i jagodników. Dlatego wciąż na tych spotkaniach widzę te same twarze - także z gminy Lipnik. W tym roku w programie „DNI” znalazło się dużo treści związanych z



uprawą wiśni – który to gatunek sadowniczy od lat mocno uzupełnia produkcję jabłek. W wielu już gospodarstwach wiśnie i jabłonie stanowią podstawę produkcji sadowniczej. W czasie sandomierskiej konferencji padło wiele mądrych rad- ale teoretycznych. Niemal wszyscy z nadzieją chcieli usłyszeć czy możliwa będzie sprzedaż ubiegłorocznych jabłek po opłacalnej (choćby minimalnej cenie)?

Profesor Eberhard Makosz w wykładzie pt. „Zagospodarowanie jabłek w Polsce – dziś i najbliższej przyszłości” uznał że jest nawet szansa iż 3,7 miliona ton jabłek wyprodukowanych w ubiegłym roku w naszym kraju może być zagospodarowana, ale po mało opłacalnych cenach dla producentów owoców. Cena sprzedaży



poniżej 1 zł. za 1 kg. przynosi sadownikowi mały czysty zysk. W styczniu 2015 roku. było ponoć jeszcze 1 milion ton w przechowalniach. Profesor Makosz uznał mało optymistycznie, że trzeba będzie w Polsce zmniejszyć areał sadów i zmienić charakter produkcji – przestawić się na produkcję jabłek wysokiej jakości, a sadownictwo pozostanie dla najlepszych. Najlepsze odmiany to GOLDEN DELICIOUS, RED DELICIOUS, GALA, GRANNY SMITH, SZAMPION, LIGOL.

W przyszłości największą szansę mają duże sady ponad 20- hektarowe i małe liczące 2 hektary.

W drugim dniu uczestnicy tej imprezy spotkali się w sadzie rodziny Ankurowskich we Włostowie na pokazie cięcia sadu wiśniowego.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Opatowie Bogusław Długowolski omówił i zademonstrował jak należy przygotować sad do zbioru mechanicznego.

Za kilka lat zbiór tylko kombajnem będzie opłacalny.

*Tekst i foto Józef Myjak*



# Trzy miliony na pomoc społeczną

Tyle w 2014 roku na szeroko rozumianą pomoc społeczną, za pośrednictwem Ośrodka Pomocy Społecznej wydała gmina Lipnik. Pieniądze pochodziły z dwóch źródeł. Z budżetu gminy, czyli z dochodów własnych oraz z dotacji z budżetu państwa.

Jeden statystyczny mieszkaniec gminy otrzymał więc na swoje utrzymanie około 500 zł. Najwyższą kwotę {łącznie wszelkie zapomogi} jaką otrzymał w 2014 r. już nie statystyczny, ale biedny mieszkaniec gminy Lipnik, to suma około 10 400 zł. Gminę Lipnik zamieszkiwało w minionym roku 5800 osób. Około 1200 mieszkańców objętych było wsparciem OPS, albo możemy też napisać, że około 600 rodzin otrzymuje pomoc rzeczową i finansową. Oczywiście są tacy, którzy korzystają tylko z jednej formy wsparcia, ale również tacy, którym przysługuje kilka. Najwięcej przeznaczono na zasiłki

rodzinne, dodatki do zasiłków, na fundusz alimentacyjny, na składki emerytalno – rentowe opiekunów osób niepełnosprawnych – aż 2 miliony zł. Z tej formy pomocy w gm. Lipnik korzysta 412 rodzin. Na zasiłki celowe, specjalne i okresowe przeznaczono 50 tys. zł. Pieniądze trafiły do 126 rodzin. OPS na dodatki mieszkaniowe dla 18 osób przeznaczył 15 tys. Zasiłki stałe ( 170 tys.zł) trafiły do 43 mieszkańców, którzy nie nabyli praw do świadczenia z ubezpieczenia społecznego ( emerytalnego bądź rentowego), a osiągnęły już wiek ( 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn bądź mają orzeczoną umiarkowaną albo znaczny stopień niepełnosprawności. Średnia wysokość tej pomocy to 400 zł miesięcznie. Lipnicki OPS prowadzi również finansowanie dożywiania uczniów w stołówkach szkolnych na terenie gminy Lipnik oraz poza jej terenem - tam gdzie uczęszczają

uczniowie z gminy. Wsparcia w wysokości 103 tysięcy zł. dostaje 162 dzieci. Do tej kategorii należy jeszcze dodać sumę 68 tysięcy zł. przeznaczoną na stypendia dla 121 uczniów.

Jak z tego wyliczenia widać współcześni mieszkańcy Polski są coraz lepiej zabezpieczeni materialnie jeżeli sami nie są w stanie sobie poradzić. Niestety z każdym rokiem zwiększa się liczba podopiecznych Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipniku. Oczywiście malkontenci wciąż narzekają, że to wszystko za mało. Wykorzystują to również politycy w kampaniach wyborczych. Pracownicy OPS w Lipniku (tylko kobiety) pod kierownictwem Marioli Stępień starają się - a nie jest to łatwe gdyż biedę, potrzeby ludzi nie zawsze da się ująć w paragrafy – sprawiedliwe zaspokoić potrzeby bytowe tych potrzebujących.

*J. Myjak*

## „ALKOHOLIZM CHOROBA GORSZA OD RAKA„



W Polsce jest wielki problem z osobami patologicznie pijącymi. Są oni wśród nas. W naszych szkołach, zakładach pracy oraz rodzinach. Choroba alkoholowa nie wybiera swoich ofiar. Dotyczy każdego zawodu i środowiska. Często zaczyna się niewinnie... z ciekawości, bo przecież alkohol jest tak łatwo dostępny i po kieliszku tak można się „bawić”, bez oporów i zahamowań. Jednak potem dość szybko zwłaszcza u młodzieży i osób z obciążeniem genetycznym

przychodzi uzależnienie i głód alkoholowy, powodujący wewnętrzny przymus picia, silniejszy ponad wszelkie racje rozumowe i uczuciowe.

Uzależnienie alkoholowe jest procesem postępującym i jeśli w odpowiednim czasie nie przerwie się picia to rozwija się DEGRADACJA PSYCHICZNA, BIOLOGICZNA I SPOŁECZNA chorego. Jest to zespół prowadzący do śmierci człowieka z tym, że najpierw umiera jego psychika, godność i piękno a następnie ginie nieszczęśliwy rozdarty wewnętrznie przez poczucie winy samotny i napiętnowany przez środowisko „ALKOHOLIK”

Wiedza o chorobie alkoholowej wśród naszego społeczeństwa jest niedostateczna. Dlatego nasze środowisko stwarza warunki do powstawania i szerzenia się tej choroby społecznej. Gdy wystąpi u chorego ciężki zespół uzależnienia, pozostawia się go często własnemu losowi którego epizodem jest śmierć w okrutnej samotności.

Trzeźwość alkoholika jest wielkim sukcesem jaki osiąga dzięki swojej odwadze, nieugiętej woli walki z codziennymi problemami oraz dzięki pomocy Boskiej i przyjaciół oraz rodziny.

Alkohol jest wszędzie lecz człowiek uzależniony nie śmie przełknąć nawet jednego łyku..... wiedząc, że przy najmniejszej ilości grozi mu ciąg alkoholowy. Wyleczony alkoholik zasługuje na najwyższe uznanie, bo jest to człowiek który dowiódł, że potrafi pokonać zło, które niszczyło jego, jego rodzinę i przyjaciół.

**ROZUMIEJĄC LUDZKIE CIERPIENIE,  
POTRAFI WZNIEŚĆ SIĘ NA WIELKIE  
WYŻYNY CZŁOWIECZEŃSTWA.**

Franciszek Stępień  
Terapeuta Uzależnień  
25 lat czystej abstynencji



## Z DZIEJÓW ŁOWNICY

**Wspomnienia Marianny Nowak (z domu Szemraj)**

Moja mama Marianna Nowak z d. Szemraj urodziła się 23.03.1921 roku we wsi Beradz, jako trzecie dziecko Józefa z d. Krzysiak i Wincentego Szemraja. Miała ośmioro rodzeństwa; dwie młodsze siostry i sześciu braci. W wieku 7 lat/jak pamięta/ poszła do Szkoły Podstawowej w Łownicy. Droga z jej domu w Beradzu do szkoły prowadziła ścieżkami wzdłuż pól i kawałkiem polnej drogi i wynosiła ok. 1 km. Dzieci do szkoły chodzili w mundurkach a niektóre w tym co miały. Mama pamięta, że jej babcia Agata Krzysiak z Włostowa kupiła jej dwie sukienki, w których chodziła do szkoły. Jedna sukienka była w granatowo-białe paski a druga w różowe kwiatki. Książki do szkoły nosiła w koszyczku a jej bracia mieli teczki na plecy z paskami na ramionach. W szkole uczyła się ; języka polskiego/kaligrafii/, historii, geografii, przyrody, rachunków i rysunków. W zeszyty dzieci zaopatrywały się w sklepiku, który był w szkolnej szafie. Drugi sklep z innymi artykułami był niedaleko szkoły i prowadził go pan Sałata. Na kupno zeszytów dostawała od swojej matki jajka i za ich sprzedaż kupowała też stalówki, bułki i dynię, która była wielkim przysmakiem, zwłaszcza w zimę. Mama lubiła uczyć się języka polskiego, gorzej jej wychodziły rachunki. W wieczory przy odrobieniu lekcji w rachunkach pomagała jej mama a moja babcia, która chodziła do szkoły w Lipniku, gdzie nauka odbywała się w języku rosyjskim. Do rysunków dzieci miały grube duże kartki papieru. Pewnego razu udało się mamie atramentem odrysować/z książki do historii/ twarz Romualda Traugutta - wodza Powstania Styczniowego. Pan Zięba pokazywał ten udany rysunek wszystkim dzieciom w klasie. Książki podręczniki miały dzieci od rodzeństwa. Mama do szkoły za-

bierała żytni chleb pieczony przez jej matkę. W zimę po drodze chleb zamarzał i odmrażał się w szkole. Tym chlebem mama dzieliła się w szkole z innymi zwłaszcza z pewną koleżanką z Malżyna. Do szkoły chodziły również dzieci ze Słoptowa i Zachoinia. Babcia piekła 6 chlebów na tydzień. Tyle chlebów wchodziło na raz do pieca a każdy chleb /okrągły bochen/ ważył 6 kg. Zboże do pieczenia chleba ojciec mamy mielił na mąkę w wiatraku na Łownicy u Jacka Wiatrowskiego/potem mieszkał tam Słowik/. Wiatrak do mielenia zboża miał również w Beradzu Chmielewski. Do mąki żytniej do wypieku chleba babcia dodawała też mąki jęczmiennej a czasami ugotowanych i utłuczonych ziemniaków/chleb wtedy był bardziej wilgotny/. Mama chodziła do Szkoły Podstawowej w Łownicy przez 4 lata a więc mogło to być w latach 1928-1932. Dyrektorem i nauczycielem szkoły był pan Piotr Zięba, bardzo szanowany przez swoich wychowanków. Organizował on dzieciom wycieczki do Ossolina i Sandomierza furmankami konnymi. Mama mówi, że lekcje najpierw odbywały się w szkole w domu Majewskich a potem w nowej dużej szkole. Z nauczycieli pamięta młodą nauczycielkę Tochowicz Sadowską. Mama pamięta, że pan Zięba organizował sprzątanie mogił na leśnym cmentarzu w Beradzu lub Kozinku. Dzieci brały brzozone miotły jak również świeczki i najpierw sprzątały mogiły i potem paliły świece. Mama mówi, że było tam dużo ziemnych mogił. Jedna ziemna mogiła była wyjątkowo duża/wysoki

usypany z ziemi kopiec/, otoczona grubym łańcuchem przytwierdzonym do drewnianych słupków. Wg. mamy spoczywali w nich polscy żołnierze z pierwszej wojny światowej. Mama wspomina również, że jej mama Józefa mieszkająca w czasie pierwszej wojny światowej w Beradzu słyszała

krzyki żołnierzy polskich hurra, hurra.... Idących na bagnety przeciwko Austriakom nacierającym od Kozinka. Razem z innymi kobietami i swoim małym synkiem Jasiem schroniła się w pobliskim Wąwozie. Mama pamięta też/a ma już 94 lata/, że każdego roku w dzień 3 maja dzieci i młodzież ze szkoły wraz z nauczycielami uczestniczyli w uroczystej mszy. św. w Goźlicach. Wszyscy byli odświętnie ubrani. Uczennice miały granatowe układane spódnice i bluzki z pelerynkami a pod szyją małe krawaciki. Na tę uroczystą mszę św. jeździli furmankami a konie udekorowane były kolorowymi wstążkami. Po mszy św. odbywały się występy/ śpiewy, recytacje/ w wykonaniu uczniów i uczennic, również ze szkoły w Goźlicach. Odbywały się one w miejscu, gdzie teraz jest figura a obok parking na samochody.

**Wspomnienia spisała  
Teresa Osman z domu Nowak,  
najstarsza córka Marianny Nowak**



# Pomnik Peowiaka

**Charakterystyczny dla pamięci wojskowej obelisk z szarego piaskowca ustawiony na cmentarzu we Włostowie przyciąga wzrok. Formą różni się od sąsiednich nagrobków kamiennych i betonowych tak jak by pochodził z innego miejsca**

Wydarzenia z Karwowa historia oporu ludności wsi Karwów w dniu 4 lutego 1918 roku przeciwko okupantom austriackim i historia pomnika poświęconego poległemu Józefowi Stępniewi Komendantowi Placówki Polskiej Organizacji Wojskowej w Karwowie:

Austriacy sprawujący władzę okupacyjną na tym terenie wydali zarządze-



nie dla właścicieli młynów i wiatraków, zabraniające przemiału zboża, aby umożliwić tym sposobem zaopatrzenie własnych magazynów. Władze wojskowe przystąpiły jednocześnie do rekwizycji zapasów zboża posiadanego przez chłopów oraz inwentarza żywego dla potrzeb armii austro-węgierskiej.

Polska Organizacja Wojskowa przygotowywała się do sabotowania zarządzeń okupanta.

Do czynnego oporu ze strony ludności doszło w dniu 15 lutego 1918 roku w Karwowie. W wyniku zorganizowanego przez POW oporu, zginął od kul żandarmów Józef Stępień Komendant miejscowej Placówki POW, który zerwał plomby na młynie należącym do Skrzypczyńskich, aby umożliwić przemiał zboża, ponieważ mieszkańcy nie mieli z czego upiec chleba i cierpieli

głód. Austriacy ciężko zranili mieszkankę Karwowa Piotrowską (lub Piórkowską) oraz aresztowali dwóch braci Płachciaków Stanisława i Wincentego. Starszy z nich Stanisław był instruktorem szkolenia bojowego POW. Później aresztowano dwóch braci Skrzypczyńskich, dwóch braci Paszkowskich, Władysława Stępnia, Władysława Boryckiego i Wincentego Cebulę. Wincentego Płachciaka, ze względu na młodociany wiek zwolniono, a pozostałych umieszczono w więzieniu w Radomiu, gdzie przebywali do czasu rozbrojenia Austriaków, tj. do pierwszych dni listopada 1918 roku.

Józef Stępień osierocił czwórkę dzieci: córkę Marię oraz synów Władysława, Bronisława i Wacława.

W celu upamiętnienia tego oporu mieszkańców Karwowa i w hołdzie poległemu Komendantowi Placówki POW Józefowi Stępniewi, koledzy z POW postanowili wzniesić pomnik w Karwowie. W tym celu założyli Komitet Organizacyjny, zgromadzili fundusze i zamówili wykonanie pomnika w Zakładzie Kamieniarskim Pana Mazurkiewicza w Kunowie (podobno ten zakład istnieje do dnia dzisiejszego).

Pomnik został wystawiony w 1934 roku. Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziła defilada w Opatowie oddziałów Wojska Polskiego, Policji Państwowej i Straży Pożarnej. W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli udział przedstawiciele ówczesnych władz lokalnych w Opatowie: Starosta Opatowski, Komendant Powiatowej Policji Państwowej i Komendant Powiatowej Straży Pożarnej, żołnierze POW, mieszkańcy Karwowa i okolicznych wsi oraz rodzina poległego.

Zachowała się dokumentacja budowlana pomnika i bogata dokumentacja fotograficzna z uroczystości odsłonięcia, przechowywana przez potomków.

Dokumentacja i fotografie przechował przez okupację niemiecką w specjalnie zabezpieczonym przeciw wilgoci pojemniku syn Władysław Stę-

pień. Pojemnik był zakopany w ziemi i dzięki temu ocalał, ponieważ w 1944 roku Karwów znalazł się na linii frontu i został doszczętnie spalony. Pomnik ocalał. Ani Niemcy, ani Rosjanie pomnika nie zburzyli. Ucierpiał od kul i odłamków ale nadal stał dumnie zabezpieczony żeliwnym ogrodzeniem. Złe czasy miały dopiero nadejść. Podjudzani przez aktywistów komunistycznych z Opatowa, ormowcy połamali chroniące pomnik ogrodzenie i zabrali na złom, odgrając się, że „wrzucą Peowiaka do Opatówki”. Pomnik nie konserwowany zarastał chaszczami i ulegał systematycznej dewastacji. Większość mieszkańców Karwowa nie akceptowała tego stanu ale w tamtym czasie nie wiele można było zrobić, ponieważ jakkolwiek sprzeciw gwarantował szykany ze strony władzy.

Nie mogąc patrzeć jak pomnik jest zapomniany i dewastowany najstarszy syn poległego Józefa Stępnia, Władysław Stępień postanowił przenieść pomnik na mogiłę poległego, znajdującą się na cmentarzu parafialnym w Włostowie. Proboszcz Parafii Włostów nie chciał wyrazić zgody na ustawienie pomnika bez zgody władz państwowych na demontaż i przewiezienie na cmentarz. Udało się taką zgodę uzyskać przy poparciu znajomych działaczy z KW PZPR w Tarnobrzegu. Pomnik, pod koniec lat siedemdziesiątych, przy dużym nakładzie środków finansowych został zdemontowany i przewieziony na cmentarz w Włostowie i znajduje się tam do dnia dzisiejszego.



Napisany tekst powstał na podstawie dostępnych źródeł i relacji mojej babci Marii Karwowskiej z domu Stępień, córki poległego Józefa Stępnia.

**Informacje na temat oporu mieszkańców Karwowa w dniu 15 lutego 1918 roku uzyskane, po napisaniu przeze mnie artykułu, od Ryszarda Stępnia wnuka Józefa Stępnia, zamieszkałego w Sandomierzu.**



W dniu 15 lutego w Karwowie doszło do tragicznych wydarzeń w wyniku których od kul żandarmów austriackich zginął Józef Stępień, a jedna kobieta Piórkowska została ranna (nazwisko na pewno takie). Z relacji Ryszarda Stępnia, który z kolei posiada te wiadomości od ojca Władysława Stępnia (syna Józefa Stępnia) wynika, że Austriacy zachowywali się brutalnie i bezwzględnie. Nie tylko zabronili przemiatu zboża dla ludności, ale także dokonywali rekwizycji właśnie zboża i bydła, oraz trzody chlewnej, pozbawiając ludność podstaw egzystencji. W dniu 15 lutego w Karwowie przeprowadzili rekwizycję mąki, kaszy, które polecili załadować na furmanki oraz bydła które zgromadzili na centralnym miejscu (placu) we wsi. Nakazali odstawić te kontrybucji do Opatowa. Józef Stępień, i członkowie POW oraz ludność stawili opór w obronie swego dobytku chwytając za widły, co kto miał pod ręką. Wówczas Austriacy otworzyli ogień z karabinów zabijając Józefa Stępnia i raniąc Piórkowską. Natychmiast po tym Austriacy dokonali aresztowania biorących udział w akcji oporu członków

POW, których odstawili do aresztu w Radomiu. Żandarmi austriaccy nie pozostawili w spokoju poległego Józefa Stępnia, lecz załadowali jego ciało na furmankę i odwieźli do Radomia, który był siedzibą okupacyjnych władz Guberni Radomskiej. Rodzina musiała wykupić ciało za dość wysoką sumę i dopiero wtedy austriackie władze okupacyjne zezwoliły na sprowadzenie ciała z Radomia i dokonanie pochówku. Świadczy to o tym jak brutalna była austriacka okupacja i jak bezlitośnie Austriacy traktowali ludność polską na okupowanych terenach. Józef Stępień został pochowany na cmentarzu parafialnym we Włostowie. Obecnie na jego grobie stoi pomnik przeniesiony z Karwowa w 1980 roku przez syna Władysława Stępnia. Pomnik pełni funkcję nagrobka, ale stanowi własność społeczną i podlega Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Podejrzewam, że nie figuruje w rejestrach prowadzonych przez Radę. Konieczne jest wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ pomnik ten nie może podlegać tym samym przepisom co zwykłe nagrobki, które po określonym czasie mogą być usunięte. Pomnik jako budowla upamiętniająca miejsce walki i męczeństwa podlega innemu reżimowi prawnemu. Zgodnie z polskim prawem pomniki i cmentarze wojenne korzystają ze szczególnej ochrony. W związku z tym powinno być przeprowadzone postępowanie wyjaśniające przez kompetentne organy administracji publicznej i przeprowadzone czynności, które zapewnią ochronę prawną i techniczną pomnika. Pomnik jest wykonany z piaskowca, który po 80 latach na skutek

uderzeń kul i odłamków podczas walk frontowych, dewastacji oraz działań czynników atmosferycznych uległ znacznym uszkodzeniom. Wymaga pilnego przeprowadzenia odgrzybienia i konserwacji oraz zabezpieczenia środkami chemicznymi, które zapobiegą dalszemu zwietrzeniu piaskowca. Wyrażam przekonanie, że organy administracji publicznej kompetentne w tych sprawach podejmą odpowiednie działania.

W 2018 roku będziemy obchodzić 100 rocznicę odzyskania niepodległości. W dniu 15 lutego 2018 roku przypadnie 100 rocznica tragicznych wydarzeń w Karwowie. Naturalnym się wydaje włączenie tej rocznicy do kalendarza obchodów 100 rocznicy odzyskania niepodległości na ziemi opatowskiej. Dobrze byłoby gdyby do tego czasu pomnik został doprowadzony do właściwego stanu technicznego.

Należałoby się również zastanowić nad jakimś skromnym upamiętnieniem przejawu czynu niepodległościowego mieszkańców Karwowa w dniu 15 lutego 1918 roku i faktu, że pomnik został wzniesiony i znajdował się w Karwowie. Mogłaby być to skromna ale trwała tablica z odpowiednią informacją umieszczona przy źródle Wincentego Kadłubka. Taki sposób upamiętnienia wydaje się uzasadniony, ze względu na obowiązek upamiętniania miejsc walki i męczeństwa oraz okoliczność, że do źródła przyjeżdża bardzo dużo osób. Taka informacja upowszechniałaby wiedzę historyczną jak również pełniła swoją funkcję promocyjną.

Zachowano oryginalne brzmienie wypowiedzi.

**Szymon Heba**



Mężczyzna stojący to Bronisław Stępień syn Józefa Stępnia, siedzą od lewej: (w mundurze strażackim) Władysław Stępień syn Józefa Stępnia, żona Józefa Stępnia Jadwiga, dalej córka (Józefa Stępnia,) Maria Karwowska, Jan Karwowski (moj dziadkowie przyp. Szymon Heba), dziecko trzymane przez mojego dziadka Jana Karwowskiego to Stanisław Karwowski (późniejszy Kierownik Szkoły Podstawowej w Malicach, gmina Lipnik i długoletni Dyrektor Szkoły Podstawowej we Włostowie



Ksiądz Proboszcz Parafii Włostów (nazwisko do ustalenia) wygłasza homilię podczas mszy polowej. Pomnik jest już odsłonięty (biało-czerwony sztandar leży na cokole pomnika). Pierwszy od lewej (w mundurze) Komendant Powiatowy Policji Państwowej w Opatowie, drugi od lewej Starosta Opatowski (nazwisko do ustalenia). Warta honorowa przy pomniku pełniona przez żołnierzy Wojska Polskiego.



Przemawia prawdopodobnie ktoś z grona bojowców POW, kolegów Józefa Stępnia.



Prawdopodobnie bojowcy POW, koledzy Józefa Stępnia członkowie Komitetu Budowy Pomnika. Dziecko w berecie to Stanisław Karwowski.



Uczestniczący w uroczystości. Na pierwszym planie Komendant Powiatowy Policji Państwowej w Opatowie, inni przedstawiciele władz państwowych i Wojska Polskiego.



Pomnik jest zasłonięty. Chwila przed uroczystością. Prawdopodobnie członkowie Komitetu Budowy Pomnika, Wójt Gminy Opatów Michalski z Okaliny, właściciel młyna w Karwowie Skrzypczyński w towarzystwie właściciela Zakładu Kamieniarskiego z Kunowa (trzeci od lewej).



Pomnik już odsłonięty. Przemawia Starosta Opatowski.



Pomnik – Strażacy ochotnicy z drużyn żeńskich i męskich. Prawdopodobnie drużyna żeńska z Opatowa. Może być to ciekawa historia świadcząca o znaczący udział kobiet w życiu społecznym, w organizacji zdominowanej przez mężczyzn.



Starosta Opatowski przyjmuje meldunek od dowódcy warty honorowej, podoficera Wojska Polskiego w stopniu plutonowego. Również na pierwszym planie, pierwszy z prawej podoficer WP (plutonowy) i drugi z prawej oficer WP (podporucznik). Na drugim planie pododdział Wojska Polskiego (żołnierze z karabinami na ramionach).



Pomnik 10 - Od lewej w mundurze Komendant Powiatowy Policji Państwowej w Opatowie, trzeci od lewej Starosta Opatowski (w cylindrze), czwarty od lewej Naczelnik Powiatowy OSP w Opatowie.



Dowodzący oddziałami Straży Pożarnej składa meldunek gotowości do uroczystości jednostek OSP Naczelnikowi Powiatowemu OSP w Opatowie.



Defilada jednostek OSP na rynku w Opatowie przed wymarszem na uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego Józefowi Stępniewi do Karwowa. Prawdopodobnie trybuna honorowa była ustawiona przy pomniku pułkownika „Topora”- Zwierzdowskiego. Na fotografii widać licznie zgromadzonych mieszkańców Opatowa.

# Z życia szkoły we Włostowie

## Egzaminy, egzaminy...

Wrzesień. Początek roku. Plany pracy a wakacje za górami za lasami. Uczniowie najpierw wzdychają ciężko, jednak uśmiech szybko wraca na ich twarze. Mówią: „Zleci..” No i zleciało! Już marzec! Przed nami jednak bardzo ważny moment zarówno dla Szkoły Podstawowej jak i Gimnazjum, to oczywiście egzaminy w klasie trzeciej i sprawdzian w klasie szóstej. Napięcie rośnie, a praca wre. Znakomita większość uczniów uczestniczy w dodatkowych, pozalekcyjnych zajęciach przygotowujących do sprawdzianu i egzaminów pod kierunkiem Marianny Długosz, Katarzyny Piątek, Renaty Utnik, Magdaleny Łebek, Marty Zielińskiej- Behrendt, Agnieszki Górskiej, Anety Kondas oraz Kornelii Roleckiej.

Tam rozwiązują zadania egzaminacyjne z różnych przedmiotów, które wcześniej skrzętnie gromadzą nauczyciele., Później je kserują dla każdego ucznia lub grupy i z uśmiechem wnoszą



do klas, wywołując tym prawdziwe jęki przerażenia, które jednak szybko zamieniają się w większą lub mniejszą chęć do pracy. Redagują też dłuższe i krótsze wymagane formy wypowiedzi, ćwiczą ortografię i interpunkcję, powtarzają materiał, a przede wszystkim przyzwyczajają się do układu i formy arkusza egzaminacyjnego. Do wymaganych typów zadań, a wszystko po to, aby w określonym dniu/dniach z mniejszym stresem zasiąść do pracy i uzyskać jak najlepszy wynik. Z tego też powodu w szkole odbywają się próbne sprawdziany oraz próbne egzaminy, m.in. pod patronatem wydawnictwa Operon i Gazety Wyborczej. Uczestniczą w nich także z tego powodu, aby móc doskonale poznać wszelkie obowiązujące procedury, które muszą być bezwzględnie przestrzegane zarówno przez uczniów jak i nauczycieli będących członkami szkolnych zespołów nadzorujących.

## Nie tylko nauka...

Ale szkoła to nie tylko przecież nauka na zajęciach edukacyjnych, to są również konkursy, zawody, wycieczki czy rajdy. W tym roku szkolnym uczniowie wzięli m.in. udział w konkursach przedmiotowych, konkursie jasełek w ramach Godów Opatowskich- zdobywając 3 miejsce, Olimpiadzie Liturgicznej- Julia Woźniak, etap diecezjalny (Życie i twórczość Edmunda Bojanowskiego), zawodach sportowych mini piłki siatkowej, zajmując II miejsce - dziewczęta i I - chłopcy, a także Stypendiadzie Polonistycznej, której wyników jeszcze nie znamy, konkursach ortograficznych z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, podczas którego wybierany jest Mistrz Ortografii SP i Gimnazjum. Konkurs ten odbywa się corocznie i ma na celu podniesienie





poziomu kompetencji ortograficznych oraz krzewienie piękna mowy ojczystej wśród uczniów.

W naszej szkole nie może również zabraknąć wycieczek, także edukacyjnych, do tej pory uczniowie klas 4-6 obejrzeni w Sandomierzu interaktywny spektakl „Na scenie Olimpu”, który, w bardzo interesującej formie, pomógł im bliżej zapoznać się z mitami greckimi, a także przybliżył samo tworzywo teatru. Uczniowie byli także w Maru-

wg Aleksandra Fredry, uczniowie odwiedzili także stolicę naszego województwa, zwiedzając oceanarium i oglądając filmy m.in. „Miasto 44”, projekcja którego zrobiła na młodzieży ogromne wrażenie. Uczniowie biorą udział również w różnych akcjach m.in. Górze Grosza, Szlachetnej Paczce, zbiórce surowców wtórnych a także jak co roku uczestniczą w zbiórce nakrętek, mając na uwadze potrzeby ludzi chorych i niepełnosprawnych.



szowie, gdzie mieli się Muzeum Wsi Polskiej, zwiedzali opatowskie podziemia, to z kolei w ramach członkostwa w PTTK. Klasy 1-3 z kolei wzięły udział w spektaklu teatralnym „Świat Andersena”, a także zapoznawały się z produkcją bombek choinkowych, uczestnicząc w wycieczce do Fabryki Bombek w Nowej Dębie. Dzieci również systematycznie uczestniczą w wyjazdach na basen, należy dodać, iż wycieczki te cieszą się ogromną popularnością zarówno wśród dzieci jak i rodziców. Klasy gimnazjalne natomiast chętnie oglądają internetowe spektakle teatralne, w tym roku m.in. była to „Zemsta”



### **Harcerz zawsze potrzebny...**

W naszej szkole działa również drużyna harcerska skupiająca uczniów z obu szkół tworzących Zespół. Harcerze dbają o miejsca pamięci, kwestują na rzecz pomników na miejscowym cmentarzu, uczestniczą w lokalnych i gminnych uroczystościach patriotycznych. Włączają się w organizowane akcje charytatywne, m.in. aktywnie wspomagają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy- w roku ubiegłym kwotą 2376 zł uzyskaną z kwesty oraz kiermaszu, loterii i licytacji zorganizowanych na terenie szkoły. Licytowane przedmioty jak corocznie pochodziły w większości od sponsorów, którzy chętnie wspomagają szkołę w tej działalności. Harcerze dbają również o swoją kondycję fizyczną i każdego roku udają się na pieszy rajd na Święty Krzyż podczas którego organizowane jest przyjęcie nowych członków i chrzest. Zwieńczeniem natomiast każdego roku harcerskiego jest rajd do źródła błogosławionego Wincentego w pobliskim Karwowie oraz sympatyczne ognisko.

### **A wszystko to ...**

A wszystko to w nowej oprawie. Z nową, kolorową elewacją, fantastycznym dachem, nowoczesnym ogrzewaniem i i jasnymi lampami w klasach. Realizacja takiej inwestycji w trakcie roku szkolnego była, co prawda, powodem pewnych niedogodności, ale nikt już o tym nie pamięta w konfrontacji z okazałymi efektami przeprowadzonej z rozmachem inwestycji.

*Kornelia Rolecka*

# „TYLKO KAMIENNE LWY”



**W dniu 19.03.2015r. o godz. 12 w Zespole Szkół we Włostowie doszło do dawno oczekiwanego spotkania z autorem książki „My z pałacu” Andrzejem Nowakiem- Arczewskim.**

Na spotkanie przybyli zaproszeni przez szkołę mieszkańcy Włostowa i okolic, których wypowiedzi, relacje i wspomnienia autor często w swojej książce przytaczał. Byli to m.in.

Anna Krawczyk, Stanisława Dzima, Barbara Brzeska, Julian Koseła, Mirosława Król, Stanisław Saracyn, Czesław Sierpniak. To niezwykle wydarzenie swoją obecnością uświetnili również przewodniczący Rady Gminy w Lipniku Stanisław Mazur, radni Helena Sierpniak z mężem, Wiesław Pietraszewski, sołtys i radny Janusz Kaptur, przedstawiciele Grona Pedagogicznego Zespołu Szkół w Lipniku, pracownicy Biblioteki Gminnej wraz z panią kierownik Danutą Stańko, Marek Lis - znany historyk, mieszkańcy Włostowa, rodzice, nauczyciele i uczniowie.

Spotkanie otworzyła dyrektor Zespołu Szkół we Włostowie Małgorzata Krakowiak, witając wszystkich przybyłych na czele z szacownym gościem oraz prezentując jego autorski dorobek. Następnie głos zabrał sam autor- Andrzej Nowak- Arczewski. W bardzo ciekawy sposób przybliżył kolejne etapy powstawania książki oraz cel, jaki mu przyświecał, kiedy zdecydował się opowiedzieć tak niecodzienną historię włostowskiego pałacu i trudne losy rodziny Karskich nierozzerwalnie związane z dziejami naszej miejscowości. Dodał, iż książką cieszy się uznaniem wśród czytelników, stąd jego obecność nie tylko w radiowej „Trójce”, ale i TVP Kultura, a

także propozycja znanego reżysera A. Barańskiego, aby na podstawie utworu nakręcić literacki film.

W kolejnej części spotkania jego uczestnicy dzielili się swoimi refleksjami, jakie wywołała u nich lektura tej reporterskiej opowieści. Doceniali sam układ opowieści składającej się z oddzielnych jakby epizodów, ale także i to, że autor oddaje głos dwóm przeciwstawnym racjom, nie opowiadając się po żadnej ze stron. Wypowiadający się stwierdzili również, że książka uświadamia czytelnikom, a w szczególności mieszkańcom Włostowa wielkość straty jaką poniosła miejscowość z powodu całkowitej dewastacji tak przepięknego i zabytkowego obiektu, który mógł być najpiękniejszą ozdobą wsi. Podkreślano także wagę gromadzenia wspomnień i pamiątek dla przyszłych pokoleń po to, aby historia „małych ojczyzn” nie poszła w zapomnienie. Na klimat spotkania złożyły się również wyeksponowane prace uczniów, w tym albumy o najpiękniejszych zakątkach naszej miejscowości oraz wystawa rysunków uczniów pt. „Pałac w oczach dzieci”

Autor przypomniał także o konkursie dotyczącym pałacu Karskich, w których to brali udział uczniowie Zespołu

Szkół we Włostowie, dlatego też trojgu uczniom wręczył nagrody książkowe. Byli to Anita Dominikiewicz, Mateusz Dyka oraz Dominika Sidor, która już wcześniej wraz z Aleksandrą Salwą udzieliła krótkiego wywiadu ekipie TVP Kielce filmującej całe spotkanie.

Trzeba przyznać, że książka „My z pałacu” cieszy się wśród nas niezwykłą wprost popularnością- przywiezione przez autora egzemplarze zniknęły po kilkunastu minutach, a potem szczęśliwi posiadacze książek (także tych zakupionych wcześniej) ustawili się w długiej kolejce z prośbą o dedykację, której autor nikomu nie odmówił. Na zakończenie głos znów zabrał Marek Lis, który przyznał, że wg niego to spotkanie jest wyjątkowe (a był na kilku), gdyż są z nami jeszcze ludzie, którzy znali rodzinę Karskich, widzieli ten pałac w pełnej krasie a potem patrzyli jak bezpowrotnie popada w całkowitą ruinę.

Należy dodać, iż spotkanie przebiegało w bardzo miłej, ale i pełnej emocji i wzruszeń atmosferze. Goście mogli również porozmawiać w mniejszym gronie, bardziej już nieformalnie przy kawie, herbacie i ciasteczkach.

*Kornelia Rolecka, Marianna Długosz*





# „LESZCZKOWSKA NEKROPOLIA WOJENNA”



**W latach 2014 – 2018 obchodzimy setną rocznicę trwającej 4 lata okrutnej wojny - bezsensownej, wyjątkowej i krwawej, w której zginęło wiele milionów żołnierzy po obu stronach konfliktu. Z reguły młodzi i w średnim wieku mężczyźni stanęli na przeciw sobie na wielkich przestrzeniach – przeciwko sobie żeby się zabijać. Tak do końca nie wiadomo z jakiego powodu.**

W tych śmiertelnych zapasach wzięli także udział Polacy. Ich los był szczególnie dramatyczny, gdyż często walczyli przeciwko sobie - tylko dlatego, że jeden musiał służyć w wojskach rosyjskich, a drugi w wojskach austriackich. Już wyjątkowo tragiczna sytuacja wojna wytworzyła dla mieszkańców Powiśla Sandomierskiego, gdzie mieszkańców doliny Wisły, czasami spokrewnionych rozdzieliła rzeka jako granica państw zaborczych. Istota wojny tkwi w tym, że człowieka, przede wszystkim młodego mężczyznę, ubiera się w mundur i robi z niego żołnierza, tej czy innej armii, a następnie wysyła na front, gdzie dostaje rozkaz zabicia jak największej liczby

wrogów. Czyli takich samych mężczyzn ubranych w nieco inny mundur i mówiących nieco innym językiem.

Nie jest ważne czy ten, który ma być zabity jest dobrym, porządnym człowiekiem czy też draniem. Ten wielki bezsens wojny uzmysłowiła sobie 100 lat temu Zofia Wieczorek (nieżyjąca już mieszkanka Leszczkowa) kiedy to jako kilkuletnia dziewczynka, zwabiona niesamowitymi krzykami, wdrapała się na wysokie drzewo rosnące w starej części wsi i z przerażeniem oglądała śmiertelne zmagania. Z ogołoconych z liści konarów topoli obserwowała dwa długie rzędy biegnących na siebie ludzi. Każdy z nich miał ponad sobą wyciągnięty długi kij (oczywiście karabin z nasadzonym na lufę trójgraniastym bagnetem) i szybko biegł przed siebie.

Od czasu do czasu szereg szczybił się i wypadał z niego jakiś ludzik. Wreszcie oczy dziewczynki ujrzały zwanie tych dwóch rzędów na leszczkowskich polach. Usłyszała potworny krzyk choć do zabudowań wsi było kilkaset metrów. A za chwilę zgrzyt żelaza, przekleństwa, okrzyki, wreszcie jęki. Przerażona Zosia zsunęła się z drzewa i z płaczem pobiegła do matki. Mieszkańcy wsi również z bojaźnią wsłuchiwali się w bitewne odgłosy. Na szczęście ta bitwa ich nie dotyczyła. Odbывała się poza ich domami. Ich wojsko to rosyjska wtedy armia, gdzie przecież służyli chłopcy z tych stron. Po kilku godzinach walka ustała. Z chałup wyszli mieszkańcy i niemal cała wieś przeniosła się na pole bitwy, czyli na pola biegnące od zabudowań na zachód w stronę Gozdawy i Włostowa. Sołtys kazał miejscowym wykopać

na granicy obok dworskiej drogi, długi i tam składać zwłoki żołnierzy. Poległych zwożono furmankami. Zosia Wieczorek pobiegła wraz ze starszymi na pole bitwy, które oglądała wcześniej z wysokiego drzewa. Chciała z bliska zobaczyć co też wydarzyło się na niwie jej rodziców i dziadków. Teraz jej wzrok przyciągnęły nie zielone jeszcze oziminy, ale pole zasłane mundurami. Najpierw widziała płaszcze, a później ciała nieruchome, zastygłe w śmiertelnych grymasach. Niektórzy jeszcze się ruszali, wydawali ciche jęki, niejeden w tym momencie konał. Było tak dużo tych ciał, że te ciche umieranie nikogo nie interesowało. Dziecku na całe życie utkwiał tylko jeden obraz konkretnego poległego. To oficer zastygł w śmiertelnej pozie z wyciągniętą do przodu ręką zakończoną dwoma zawartymi palcami – tak jakby wskazywały kierunek do natarcia, do zwycięskiego biegu. Nieszczęśników zabitych chłopcy wkładali na furmanki i zwozili do grobu. Kobiety i dzieci zaś zasypywały ziemią kałuże krwi. Czerwone, a właściwie to już rdzawe, brunatne. Ludzie bali się tej żołnierskiej krwi, jakby chcieli jak najszybciej zatrzeć ten ślad po bitwie. Zofia po kilku latach dorosła i została żoną Jana Wieczorka opisywanego na tych łamach wojskowego fotografa okresu międzywojennego.

Obraz tej okrutnej bitwy nosiła w swojej pamięci przez całe życie i pod jego koniec przekazała wspomnienia młodzieńkowi wtedy krewnemu Zygmuntowi Niewiadomskiemu – rzeźbiarzowi, malarzowi, poecie, regionaliście mieszkańcowi Leszczkowa. Postanowił on w 100-lecie bitwy przywrócić stosownym pomnikiem pamięć o tych dramatycznych chwilach długich dziejach wsi Leszczyków. A także sprostować informację na zbiorowej mogile poległych- która stopniowo przez lata skurczyła się do niewielkich rozmiarów.

Z inspiracji Józefa Buliry któremu nieobce są w działaniu wójtowskim obszary historyczne gminy Lipnk, miejsce to stanie się kolejnym w gminie znakiem pamięci regionalnej.



*Cdn. na stronie 26*

*Józef Myjak*

## LESZCZKOWSKA BITWA W UJĘCIU HISTORYKA

Zamieszczona w bieżącym numerze „Wieści Lipnickich” relacja (str. 25) Zofii Wieczorek, która jako dziecko widziała toczące się na polach koło Leszczowa zmagania wojenne stanowi bardzo cenny przyczynek do lokalnej historii. Wspomnienie to dotyczy z pewnością wydarzeń, znanych jako Bitwa nad Opatówką. Nie możemy oczywiście stwierdzić którego konkretnie dnia rozegrały się te dramatyczne obrazy, ale sam opis jest bardzo sugestywny i pasuje do dynamicznego przebiegu walk toczonych od 1 do 3 listopada 1914r. W bitwie brali udział żołnierze armii rosyjskiej i austro – węgierskiej. Jak wynika z innych źródeł wielokrotnie w te dni toczyli oni zażarte starcia na bagnety. Wielu z nich padło na polu bitwy, co również dostrzegła Zofia Wieczorek. Warto raz jeszcze przypomnieć, że wśród nich było dużo Polaków, gdyż pułki obu armii, które starły pod Leszczowem miały w swoim składzie naszych rodaków powołanych do zaborczych armii.

Widomym śladem tamtych zmagañ jest zachowany do dzisiaj cmentarz wojenny w Leszczowie. Według dokumentów archiwalnych spoczywa na nim 327 żołnierzy armii rosyjskiej i 150 armii austro – węgierskiej. Oprócz wspomnianych już licznych Polaków w lipnickiej ziemi leżą zapewne przedstawiciele innych nacji tamtych wielonarodowych państw: Rosjanie, Niemcy, Węgrzy, Rusini, Czesi, Słowacy.

Jesienią zeszłego roku upłynęło dokładnie 100 lat od ich śmierci. Dobrze się stało, że już nie długo istniejący cmentarz zostanie odnowiony. Będzie to wyrazem naszej dbałości o lokalną historię oraz przejawem chrześcijańskiego szacunku dla zmarłych. Warto przy tym dodać, nie ma obecnie większego znaczenia narodowość czy wyznanie pochowanych tam żołnierzy. Polegli w tak dramatycznych okolicznościach spoczywają już na zawsze razem w wielkiej ekumenicznej mogile.

Marek Lis

### DZIEJE CUKROWNI WE WŁOSTOWIE

## SŁODKA RZECZYWISTOŚĆ WŁOSTOWA IV

*Za pośrednictwem radnego Wiesława Pietraszewskiego redakcja, otrzymała kolejną porcję informacji o orkiestrze dętej. Wiadomości i zdjęcia nadesłała Mirosława Kazimierzczak, córka Edmunda Duraka. Dziękujemy.*

*Orkiestra w Cukrowni „Włostów” powstała w 1956 r. Liczyła 30 członków, a jej założycielem i kapelmistrzem był Zastępca’ dyrektora ds. technicznych Kazimierz Kosecki.*

*Orkiestra odnosiła sukcesy i przynosiła satysfakcję grającym i słuchającym. Po śmierci Kazimierza Koseckiego od marca 1962 r. do marca 1963 roku dyrygentem orkiestry został Stanisław Grzesiak, a od 1963 do 1965 roku Józef Grudzień. W latach 1965/1967 orkiestrę prowadził i grał na trąbce Edmund Durak. Pod koniec 1967 roku orkiestra przestała istnieć, gdyż nie było nowych kandydatów, a 13 dotychczasowych członków odeszło z orkiestry z powodu zgonów lub zmiany miejsca pracy. Instrumenty i zeszyty nutowe przekazano do Cukrowni „Werbkowice” w woj. lubelskim.*

### WYKAZ CZŁONKÓW ORKIESTRY CUKROWNI „WŁOSTÓW” W 1956/1967

Lp	Nazwisko Imię	nazwa instrumentu
1	Durak Edmund	trąbka
2	Madej Tadeusz	trąbka
3	Szafrański Tadeusz	trąbka
4	Koseła Tadeusz	trąbka
5	Kocznur Mieczysław	trąbka
6	Moczulski Stanisław	trąbka
7	Chmiola Edward	klarnet
8	Ruciński Zbigniew	klarnet
9	Zimnicki Stanisław	klarnet
10	Śmigieński Józef	klarnet
11	Mortka Bolesław	klarnet
12	Lada Bogdan	klarnet
13	Grzyb Tadeusz	klarnet
14	Juszczak Józef	tenor I
15	Juszczak Kazimierz	tenor II
16	Goźdzowski Stanisław	baryton
17	Walczak Włodzimierz	waltornia alt
18	Gołąbek Tadeusz	waltornia alt
19	Lira Krzysztof	waltornia alt
20	Zięba Stanisław	tenor
21	Mikura Józef	alt
22	Chałupczak Jan	cm
23	Andzel Bogdan	alt
24	Krawczyk Stanisław	bas helikon
25	Wiatrek Jan	bas
26	Nowak Stefan	tuba „S”
27	Wyrzykowski Jan	baryton
28	Madej Jerzy	czynele
29	Suska Stanisław	bęben
30	Kosecki Wiesław	werbel

## WIEŚCI LIPNICKIE - Pismo Rady Gminy w Lipniku

Wydawca: Wydawnictwo MYJAKPRESS Sandomierz, ul. Wojska Polskiego 34, tel. kontaktowy 609 111 477

na zlecenie Urzędu Gminy w Lipniku. Adres redakcji: UG w Lipniku, 25-540 Lipnik 15

Redaktor prowadzący: Józef Myjak, Fot.: J. Myjak, archiwum UG w Lipniku Druk: SZOSTAKDRUK Staszów, tel./fax 15 864 23 83

# ORKIESTRA DĘTA Z WŁOSTOWA



# ODSŁANIANIE ZAMKOWYCH RUIN W MIEDZYGÓRZU WIOSNA 2015



*Foto Józef Myjak*

